

EXPRES

WIECZORNY ILUSTROWANY.



ROK III | ŁÓDŹ PIĄTEK 18 GRUDNIA 1925 r. | NUMER POJEDYNCZY 10 GROSZY | Nr 275

Chleb—mąka—cukier—węgiel.

Rodziny robotnicze i pracownicze borykają się ze wzrastającą ciągle drożyzną.

Na poboju gospodarczym żerują maruderzy i hjeny.

„Urataje i zbawi Polskę ten, kto skutecznie zwalczy bezrobocie i drożyznę“.

Zapowiadana już od szeregu miesięcy przez wybitnych astrologów ostra zima nadeszła.

Wraz ze śniegiem i mrozem — coraz silniejszym dzień każdy przynosi ze wszystkich stron kraju

smutne wieści o rosnącym bezrobociu.

Gasną ogniska pod kotłami i setki ludzi, przyzwyczajonych do codziennej ciężkiej, żmudnej, ale uczciwej pracy opuszczają ręce, z przerażeniem patrząc w przyszłość.

Rząd czyni, co może!

Miljony złotych płyną ze skarbu państwa na zapomogi dla tych, którzy zostali pozbawieni możliwości zarobkowania, a nadto pieniądze polskie, złoty, zdobywany największym wysiłkiem całego narodu zachwiał się nagle,

grożąc państwu najrozmaitszymi niebezpieczeństwami

Nędza, głód i chłód zagładają do izdebek robotniczych,

ślejąc strach przed jutrem i rozpacz

Przeżyliśmy jednak już niejedną ciężką chwilę. Tuż w zaraniu powstawania naszej państwowości

wróg stanął u granic kraju

i była chwila, dobrze nam jeszcze i dotychczas pamiętna, gdy

wowroga przemoc jego sięgnęła aż pod mury Warszawy.

Wówczas to również przepowiadano nam zgubę, lecz mimo wszystko, wbrew rachubom licznych nieprzyjaciół

odparto najazd zacieklego wroga.

A jeszcze i wcześniej, gdy okupant niemiecki, pozostawił nas

całkowicie ogołoconych, głodnych i bezradnych

— jednym zgodnym wysiłkiem woli dokonano rzeczy cudownej: uruchomiono warsztaty pracy w ciągu kilku niemal tygodni, a wszak

bezrobotnych i bezdomnych było wówczas znacznie więcej

i nikt się nimi nie opiekował...

Jak na każdym poboju, gdy jedni tracą życie i zdrowie i krew serdeczną przelewają, inni —

maruderzy i hjeny — żerują,

obdzierają i okradają trupy, myśląc tylko o sobie, tak i dziś, gdy olbrzymia większość społeczeństwa ugina się pod ciężarem kryzysu, walcząc o chleb powszedni dla siebie i dla najbliższych, którzy

niełudzko wyzyskują sytuację, by napeł-

nić swoje bezdenne kieszenie

Drożyzna rośnie...

Kilka groszy otrzymanych zapomóg topnieje w ręku bezrobotnego.

Zdrożał chleb, zdrożała mąka, cukier, węgiel

— pomimo, iż tych artykułów bynajmniej w kraju nie brak, a nawet możemy je innym państwom sprzedawać.

Naiwni i łatwowierni ludzie gotowi są dopatrzeć się w tem

winy drobnego sklepikarza,

który im te towary sprzedaje i cały swój słuszny gniew i nienawiść na niego skierować.

Jest to jednak wielki błąd,

popelniany zresztą nawet przez władze powołane do walki z lichwą.

Ten mały, drobny

sklepikarz nie podnosi cen samodzielnie jemu dyktują ci, u których on swe towary kupuje.

Tam, wyżej, coraz wyżej szukać należy prawdziwych winowajców nieuzasadnionego wzrostu drożyzny.

W roku 1919, gdy, jak sobie łatwo przypomnieć możemy,

było nawet znacznie gorzej,

niż obecnie, ówczesny naczelnik państwa, marszałek Piłsudski powiedział:

— Urataje i wyzwoli Polskę ten, kto skutecznie zwalczy bezrobocie i drożyznę.

Dziś właśnie winniśmy

stoczyć tę bezkrwawą bitwę

o przyszłość naszą i naszych dzieci.

Do walki tej staną wszyscy uczciwi ludzie, którym nie interes własny tylko, ale

dobro i szczęście ogółu leży na sercu.

Hydra bezrobocia i drożyzny musi być zmiażdżona!

„Wampiry Bałut“.



...Bił wściekle, okrutnie, bez pamięci, powtarzając za każdym udzieniem słowa, tchnące niepokonaną zaciętością...

— Poszła won!.. Na róg!.. na zarobek!..

Rys. Wacław Drzewowski.

Anglja

nie może nikomu udzielać pożyczek,

gdyż sama cierpi na brak gotówki.

Londyn, 17 grudnia.

Specjalna służba telegraf. „Expressu“.

„Manchester Guardian“ wskazuje na brak gotówki na rynku dyskontowym i stwierdza, że należy oczekiwać zwykłego dyskonta prywatnego.

Wszelkie wysiłki państw zagranicznych o uzyskanie pożyczek w Anglii nie mogą obecnie liczyć na powodzenie, albowiem banki angielskie muszą najpierw pokryć wewnętrzne zapotrzebowanie gotówki.

Mordy seksualne stały się powodem bójki w parlamencie pruskim.

Berlin, 17 grudnia.

Specjalna służba telegraf. „Expressu“.

W parlamencie pruskim doszło wczoraj do burzliwych scen, podczas rozpatrywania wniosku jednego z posłów w sprawie ostatnich mordów seksualnych.

Poseł Obuch wskazał, że obecnie znajduje się w więzieniu śledczym 28 osób, które oskarżone są o dokonanie mordów na tle seksualnym.

Między uwięzionymi znajduje się znaczna ilość oficerów i podoficerów.

Nitti,

były premier włoski został pozbawiony praw obywatelskich przez Mussoliniego.

Rzym, 17 grudnia.

Specjalna służba telegraf. „Expressu“.

Znany polityk włoski Nitti, który od czasu objęcia władzy przez Mussoliniego przebywa zagranicą i prowadzi przeciw niemu bardzo ostrą kampanję został pozbawiony przez dyktatora włoskiego praw obywatelskich i odwołany ze stanowiska profesora uniwersytetu.

PODZIĘKOWANIE.

Za okazane nam dowody współczucia z powodu przedwcześnie zmarłego ukochanego syna naszego

JERZEGO POZNAŃSKIEGO

wyrażamy niniejszem serdeczne podziękowanie: Radzie Nadzorczej, Zarządowi, Dyrekcji, Urzędnikom, Majstrom i Pracownikom Sp. Akc. Poznańskiego, jak również wszystkim krewnym, znajomym i przyjaciółom pozostali w nieutulonym żalu

Rodzice, Bracia i Rodzina.

Gościnnie występ „lepszego gościa“.

Zabrał butelkę wódki „na pamiątkę“ — policja „zabrała“ go do właściwego lokalu.

ŁÓDŹ, 18 grudnia

Do restauracji, należącej do Pauliny Fijałkowskiej przyszedł wczoraj późnym wieczorem jakiś gość.

Z pompa rozsiadł się przy stoliku i zadysponował, podniesionym głosem: — Wódke, zakaski!

Kelner w mig się uwinął (w śróde dobry gość jest unikatem) i w chwili na stoliku nieznajomego stała smukła flaszką „Perły“ i najrozmaitsze zakaski.

Gość nalał kieliszek, wychylił go, mlasnął językiem i zaopiniował: — Kiepska! Coś innego!

— W tej chwili — krzyknął kelner i przyniósł butelkę „Żytniówki“.

Znów powtórzyl się ten sam proceder próbowania i znów zapadła ta sama decyzja, że wódka jest do niczego.

Kelner przyniósł nową flaszkę. Po upływie pół godziny przed tamennym gościem pstrzyła się cała bateria flaszek.

Po uregulowaniu rachunku, kiedy już nieznajomy wychodził z lokalu, gospodyni stwierdziła brak jednej flaszkę wódki.

Srowadzony posterunkowy, znalazł u „wybrednego“ gościa w kieszeni flaszkę wódki.

Po wylegitymowaniu go, okazało się, że pomyslowym gościem jest Jan Bakowski, zamieszkały w Poznaniu. Amatora wódki aresztowano.

Wyjaśnienie.

W związku z poniedziałkowym artykułem „Expressu“, omawiającym ucieczkę pewnego przemysłowca z pewną urzędniczką bankową do Wiednia, dowiadujemy się ze źródeł najbardziej miarodajnych, iż panna P. nie sprzedawała klejnotów, aby pomóc panu G., gdyż ten bynajmniej nie znajdował się w tarapatkach pieniężnych.

Mimo kryzysu ogólnego firma p. G. znajduje się w dobrej sytuacji, a jej solidność znana jest w sferach przemysłowych, bankowych i kupieckich.

Pijak usiłował zamordować kobietę i jej dziecko.

Zdemolował mieszkanie, a gdy go sąsiedzi starali się obezwładnić, zranił jednego z nich nożem.

ŁÓDŹ, 18 grudnia

Wrzaski i krzyki jakie rozległy się onegdaj wieczorem w obszernym korytarzu na trzecim piętrze domu nr. 76 przy ul. Gdańskiej wywabiły prawie wszystkich mieszkańców tego domu, którzy pędem pobiegli w kierunku niesamowitych odgłosów.

Uderzył ich tutaj niezwykle i zarazem groźny widok.

Przed mieszkaniem, które zajmowała Marja Samulkiwicz ze swą rodziną stał najbliższy, mieszkający przez ścianę, sąsiad Stanisław Stasiak i waląc nożem w drzwi usiłował je roztrzaskać.

— Ja ją zaszlachtuję, ta... — charczał zdławionym wściekłością głosem.

A od wewnątrz rozlegał się rozpaczliwy krzyk kobiety.

— Ratunku!... Policjal!...

Zgromadzeni tymczasem sąsiedzi stali bezradnie, gdyż błyszczące ostrze noża hamowało ich chęć interwencji.

Obawy były tem większe, że atakujący mieszkaniec Samulkiwiczowej był w stanie nieco podchmielonym.

Kilka minut trwało takie bombardowanie drzwi, które nie wytrzymały na-

poru i w kilku miejscach powylaływały deski.

Rozbestwiony sąsiad usiłował wcisnąć się przez wytworzony otwór do wnętrza.

Wsunąwszy najpierw do środka rękę uzbrojoną w długi noż zaczął nią machać we wszystkie strony. Skaleczył przytem maleńkiego synka gospodyni mieszkania, który znajdował się podówczas tuż pod drzwiami.

Widząc na co się zanosi Samulewiczowa zdecydowała się na krok ryzykowny.

Clwyciła dziecko na rękę, podniosła haczyk, na który drzwi były zamknięte, silnym pchnięciem otworzyła drzwi i wybiegła z izby, chroniąc się do sąsiadów z przeciwka.

Pijany Stasiak wpadł do mieszkania Samulewiczowej i zaczął rozrzucać i niszczyć meble i pościel.

Wreszcie wypadł na korytarz i zbliżył się do mieszkania, gdzie ukryta się wystraszona kobieta.

Zaledwie jednak ujął za klamkę, gdy dwóch sąsiadów chwyciło go za bary, usiłując go odciągnąć.

W tej chwili Stasiak podniósł noż i opuścił go na głowę jednego z szamocących się z nim mężczyzn, niejakiego Woźniaka.

Szczęściem uderzenie było słabe tak, że skończyło się na powierzchownym okaleczeniu.

Na pomoc poranionemu Woźniakowi przybiegli inni sąsiedzi, Stasiaka powalili na ziemię i w takiej pozycji trzymali, aż do nadejścia policji, która zabrała awanturnika do komisariatu.

Bezrobotni w Aleksandrowie

uzyskali pomoc doraźną.

Przed kilku dniami donosił „Express“ o zabiegach magistratu w Aleksandrowie i tutejszego obwodowego funduszu bezrobocia, w celu uzyskania doraźnej pomocy dla bezrobotnych tego miasta.

Jak się obecnie „Express“ dowiaduje dzięki usilnym staraniom i poparciu ministra pracy i opieki społecznej, p. Ziemięckiego, zabieg ten został uwieczniony pomyslnym skutkiem.

Dziś rano nadeszła z Warszawy telefonicznie wiadomość, że przeznaczono m. Aleksandrowi akcję doraźnej pomocy dla bezrobotnych, która natychmiast zostanie zapoczątkowana.

Repertuar Teatru Miejskiego.

Arcywesola komedia-krotochwila Coolusa i Hennequina „Dzwonek alarmowy“ odegrana będzie dzisiaj po raz ostatni przed zejściem z afisza. Swym niezrównanym humorem bawić będą publicznosc p.p. Tatarkiewicz, Szubert, Brolicki, Grzylowska, Dunajewska, Rozwadowiczowa i inni. Początek o godz. 8.15.

Z SALI ODCZYTOWEJ

Dziś o godz. 6.30 popoł. w sali związków zawodowych w Łodzi, przy ulicy Prez. Narutowicza nr. 50, posel na sejm od ludności rosyjskiej N. S. Serebrennikow wygłosi sprawozdanie poselskie na temat „Rosyjska mniejszosc narodowa w Polsce“. Wejście bezpłatne.

Tragedja opuszczonej żony.

Rozpacz i tęsknota za mężem wyssały świadomość z jej mózgu.

ŁÓDŹ, 18 grudnia

W małym, skromnym mieszkanku w Alei Kościuszki nr. 11 od kilku lat mieszkała 33-letnia Antonina Włodarczyk, praczka z zawodu, wraz ze swym mężem i 12-letnim synkiem.

Przed kilku miesiącami mąż wyjechał szukając zarobku do Francji, zaś Włodarczykowa pozostała w Łodzi.

„Chodziła“ do prania i tym sposobem zarabiała na utrzymanie swoje i synka.

Ciężkie miała życie. Potrzeba jej było męskiej pomocy. Z upragnieniem czekała na listy i pieniądze od męża, lecz on — milczał...

Przejęła się tem niezmiernie biedna kobieta skutkiem czego popadła w stan podniecenia nerwowego.

Wczoraj około godz. 5-ej po południu kiedy w mieszkaniu znajdował się tylko syn jej, Włodarczykowa ukleknęła nagle i szeptem poczęła wymawiać słowa modlitwy.

W pewnej chwili zerwała się z miejsca i powolnym krokiem poczęła przechadzać się po pokoju.

Nerwowe drgawki wstrząsały jej ciałem, a oczy przesłoniła mgła obłędu.

Przestraszony tem niezwykłym zachowaniem matki, mały synek zaczął wywołać pomocy sąsiadów.

Nadbiegli lokatorzy i, widząc co się dzieje, zawezwali pogotowie.

Przyjechał lekarz i odwiózł nieszczęśliwą kobietę do szpitala miejskiego.

KUPON WĘGLOWY „EXPRESSU“ NR. 9.

z dn. 18 grudnia 1925 r.

mię i nazwisko _____

Adres _____

Wyciąć i dn. 20 grudnia 1925 r. 12 kuponów wrzucić do skrzynki „Expresu“ Piotrkowska 49 w podwórzu.

Natalija Bruzda

wznowila lekcje gry fortepianowej.

GDANSKA 43.

od 10—12 i od 3—5



Gotóweczka za bramki.

Fala profesjonalizmu podmywa fundamenty sportu.

Oczekujemy z niecierpliwością przybycia do Łodzi przedstawiciela P. Z. P. N.

W paryskim piśmie sportowym „L'Auto”, nawiasem mówiąc, największym tego rodzaju wydawnictwie w Europie, czytamy o następującej fakcie, który miał miejsce w Paryżu.

Jakiś klub stołeczny gościł u siebie jedną z lepszych drużyn w północnej Francji. Drużyna ta, bardzo była łakoma na zwycięstwo, o którym jednak nie mogła nawet marzyć.

Prezes prowincjonalnego klubu, który z drużyną przybył do Paryża, „skomunikował się” z bramkarzem gospodarzy, uchodzącym za najlepszego w stolicy.

Po dłuższej zabawie i różnego rodzaju uciechach, pan prezes zwrócił się do bramkarza z następującą propozycją.

— Za każdą przepuszczoną na korzyść mojej drużyny bramkę, otrzyma pan 100 franków.

Bramkarz w początku osłupiał, lecz po namyśle zgodził się, wtajemniczając w to całą swą drużynę.

Podczas meczu, pierwsza bramka padła na korzyść gospodarzy, którzy jednak nie długo znęcali się nad słabszym znacznie przeciwnikiem, pozwalając mu w myśl zawartej umowy na wyrównanie.

Charakterystyczny ten mecz zakończył się wynikiem 5:5, a ponieważ w umowie o zwycięstwo nie wspomniano, prezes dopłacił jeszcze 500 franków, za które drużyna gospodarzy urządziła sobie wspaniałą „bibkę”.

I nikt się tym faktem nie zgorzyszył. Przeciwnie. — Całą aferę ujęto z humorystycznej strony i podano ją do publicznej wiadomości, nie wymieniając wprawdzie nazwisk, które jednak dla wtajemniczonych nie stanowią żadnej zagadki.

Widzimy więc, jak sobie to ze szczytnych zasad amatorsztwa urządzono szopkę. Widocznie więc jest, że te zasady być mogą różnie interpretowane. Nastę-

pnie zachodzi jeszcze bardzo ważna kwestja, a mianowicie, jak uregulowały zasady o amatorsztwie związki sportowe poszczególnych krajów, którym na ostatnim kongresie „Fify” pozostawiono wolną rękę.

W każdym bądź razie tylko pochwała wypada takich sportowców, którzy nie wstydzieli się przyznać, że chleb zjedzony za pieniądze zarobione w sporcie smakował im dobrze.

Niemiec mówi, że „ein mal ist kein mal”. Taki sporadyczny, a humorystyczny wypadek, wybaczonoby niezawodnie i u nas. Trudno jednak przypuścić, ażeby choroba stała się chroniczną, bo jeszcze trudniej znaleźć djaagnozę na jej wyleczenie.

Jak wiemy, w Polsce odkryto już zupełnie mimowoli tę chorobę, lecz niestety brak nam lekarzy.

Środki stosowane przez P.Z.P.N. mogą jako taki cel osiągnąć, ale tylko w tych ośrodkach sportowych, gdzie sportowców opanuje nienawiść i antagonizm międzyklubowy, wskutek czego zacznie się „wsysywanie”.

Tak było we Lwowie i w znacznie mniejszym stopniu w Warszawie. Odkryć żadnych wysłany przez P.Z.P.N. przedstawiciel nie poczynił.

Niezawodnie przybędzie on i do Łodzi. Wskazanemby więc było ułatwienie mu pracy, bynajmniej nie w kierunku wykrycia jednostek, zarabiających na sporcie. Należałoby raczej wezwać odpowiedzialnych przedstawicieli klubów, którzy spełnią odpowiedzialność, zobowiązując się do leczenia zarazy profesjonalizmu.

I gdyby przedstawiciel P.Z.P.N. przybył do Łodzi, zadowoli on się z pewnością taką deklaracją, która jednakże musi być szczerą, zmierzającą konsekwentnie do celu. F. Romanek.

Duch Locarna triumfuje i w sporcie.

Łondyn, 17 grudnia.

Duch Locarna triumfuje na całym świecie, przede wszystkim w sporcie. Po raz pierwszy od lat 11 wystąpił Niemcy w Anglii, mianowicie w Oxfordzie

odbył się mecz rugby między Oxford Greyhounds i mistrzem Niemiec SC Frankfurt 1880. Jak było do przewidzenia, zwyciężyli gospodarze w bardzo wysokim stosunku 32:3.



Operator filmowy zdejmuje mecz Paolino - Breitenstraetter w Berlinie.

Battling Siki zamordowany!

Pogromca Carpentier'a był bohaterem ulicy i na ulicy zakończył swój awanturniczy żywot.



Battling Siki.

Interesującym się cokolwiek sportem a nawet laikom, tkwi jeszcze niezawodnie w pamięci katastrofa, jakiej uległ słynny Carpentier w walce na pięści, a lekceważonym przez siebie senegalskim murzynem, Battlingiem Siki.

„Knock-out” i bożyszczę Francji

przywdziało długotrwałą żalobę, a nieznany dotąd murzyn stał się sławnym. Po tym szczęśliwym dlań momencie, bo uderzenie decydujące w pięściarstwie wymaga zaledwie małego ułamka sekundy, Battling Siki był wzywany przez wszystkie „ringi” świata.

Poszedł za głosem dolara, jak wielu innych, udając się do Ameryki.

Nie będąc jednak, ani sportowcem, ani też kupcem, co razem wzięte przy odrobinie szczęścia mogło go uczynić najbogatszym z ludzi, w Ameryce walczył wprawdzie często, ale na ostatniórządnych arenach. I nie tylko, że majątku nie zrobił, lecz często nie miał z czego żyć. Alkohol, bez którego nie mógł się obejść, pożerał jego zarobki w tym suchym kraju, a dla zdobycia „wody życia” prowadził go do spelunek, gdzie życie postradał.

Przed 1921 rokiem, wartość i sława jego równała się zeru. Po dojściu do sławy nie słyszano również wiele o nim prócz amerykańskiej policji, która mu rozkazała w ciągu 30 dni opuścić Amerykę. Siki ukrył się i dopiero przed pięcioma miesiącami stał się znowu głośnym przez znalezienie go na ulicy poklutego nożami.

Zawieszony do szpitala, uciekł nie wyleczony z ran i mimo pościgu i poszukiwań przez policję i reporterów ukrył się znowu aż do dnia 15 b. m., w którym to dniu znaleziono go na ulicy z kulą rewolwerową i kilkunastu klutymi ranami sztyltem w ciele.

Battling Siki był prawdziwym bohaterem ulicy, to też i na ulicy zginął marną śmiercią.

Dziesięć meczów międzypaństwowych rozegrała „jedenastka” Węgier.

Budapeszt, 17 grudnia.

Reprezentacyjna jedenastka piłkarska Węgier rozegrała w roku bieżącym dziesięć zawodów międzypaństwowych, z których pięć przegrała a w dwóch spotkaniach wyszła na remis. Zwycięstwo odnieśli Węgrzy przeciw Włochom 2:1, przeciw Szwajcarii 5:0 i przeciw Polsce 2:0. Nierozstrzygnięte wyniki uzyskał z Włochami 1:1 i z Austrią 1:1. Z następujących natomiast spotkań wyszli Węgrzy pokonani: z Austrią 1:3, Belgią 1:3, Szwecją 2:6, Hiszpanią 0:1 oraz z Czechosłowacją 0:2.

Rekord Weissmüllera pobity.

Nowy Jork, 17 grudnia.

Młody amerykański pływak, Walter Laufer, pobił w Cincinnati rekord Weissmüllera w pływaniu na wznak na przestrzeni 150 y. w czasie 1:43,6. Wynik Weissmüllera wynosił 1:45,4.

Zwycięstwo Mascart'a w New-Jorku.

Nowy Jork, 17 grudnia.

Słynny bokser francuski Mascart, który w swym tournée po Ameryce osiągał z początku słabe wyniki, odniósł obecnie w Nowym Jorku świetne zwycięstwo nad znanym bokserem irlandzkim Jackiem Malonem, którego pokonał po 10-ciu rundach na punkty.

Paolino przeciwnikiem Dempsey'a.

Zwycięzca mistrza Niemiec Breitenstraettera — Paolino, został wyzwany przez byłego mistrza Niemiec Samson Körnera, z którym w najbliższym czasie odbędzie się spotkanie w Berlinie. — Jednocześnie Descaps, menager Paolino, a dawny Carpentiera przewidując wielką przyszłą gwiazdę bokerską w swym hiszpańskim pupilu, pomału lecz stale przygotowuje Paolina do dalszych walk bokerskich o tytuły i dolary, których uwiecznieniem będzie mecz o mistrzostwo świata z Jackiem Dempsey.

W najbliższym czasie Paolino walczyć będzie o tytuł mistrza Europy z włochem Erminjo Spalla.

Angielscy lekkoatleci jadą do Grecji.

Łondyn, 17 grudnia.

Drużyna lekkoatletyczna klubu Achilles jedzie na wiosnę roku przyszłego na tournée do Grecji. W skład drużyny wejdą słynni zawodnicy Porritt, Lowe, Stalard, lord Burghley, Powell i inni.

Jeszcze jeden rekord pływacki w Ameryce.

Chicago, 16 grudnia

Pływak amerykański Walter Spence osiągnął w pływaniu na 200 jardów stylem klasycznym czas 2:33. Dotychczasowy rekord na tej przestrzeni wynosił 2:35,4.

Tilden bije Alonza.

New York, 16 grudnia

Mistrz świata w tenisie William F. Tilden w grze ze słynnym Manuelem Alonzo, mistrzem Hiszpanji odniósł zwycięstwo w stosunku 6:3, 3:6, 6:3.

CASINO

DZIŚ WSPANIAŁA PREMIERA!

DZIŚ WSPANIAŁA PREMIERA!

DRAMAT SALONOWO-EROTYCZNY W 8-IU AKTACH

PIERWSZY KOCHANEK

(TRZY SERCA PŁONĄCE)

TRZY SERCA PŁONĄCE —

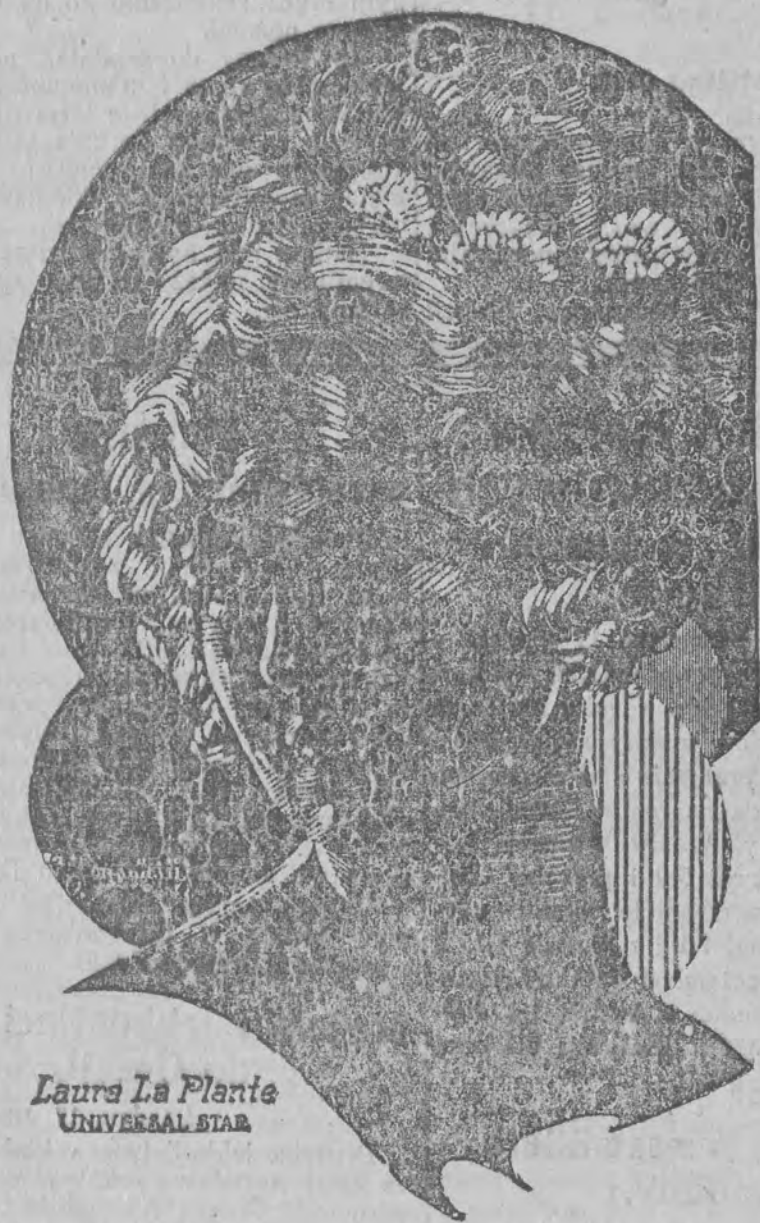
to tragedia kobiety kochającej, lecz nie kochanej...

TRZY SERCA PŁONĄCE —

to miłość pięknej kobiety ku mężowi swej siostry...

TRZY SERCA PŁONĄCE —

to tragedia mężczyzny kochającego siostrę swej żony...



Laura La Plante
UNIVERSAL STAR

Wspaniała wystawa, doskonała reżyserja
CLARENCE BROWN'A

i nadzwyczajna gra słodkiej

Laury La PLANTE

— oraz —

PAULINY FREDERICK

stanowią, iż **film ten jest prawdziwym klejnotem ekranu.**

Orkiestra symfoniczna pod dyr **L. KANTORA.**

Początek o godz. 5 p. p.

Sala dobrze ogrzana.